

## Turniej Piłkarski w Kozienicach

Turniej zorganizowany przez IPA Kozienice (grupa mazowiecka) pozostanie długo w mojej pamięci.

Odbył się on w dniach 26-29.10.2006 r. w Kozienicach. W czwartek 26.10.2006 r. o godz. 14.00 nasza drużyna reprezentująca IPA Łódzką Grupę Wojewódzką w sześciuosobowym składzie wyruszyła dwoma prywatnymi samochodami do Kozienic. Około godz. 17.00 szczęśliwie dotarliśmy do celu. W Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Kozienicach będącym naszą bazą noclegową oczekiwali już na nas organizatorzy turnieju tj. policjanci z KPP w Kozienicach. Po dopełnieniu formalności związanych z zameldowaniem się w ośrodku zostaliśmy zaproszeni na powitalny posiłek (kiełbaski i kaszanki z grilla, bigos, grochówka).

W wielkim namiocie pełniącym funkcję stołówki rozstawionym na terenie wspomnianego ośrodka spotkaliśmy naszych późniejszych rywali w turnieju tj. drużynę z Malborka, Kozienic, Szczecina. Integracja została rozpoczęta i jak to bywa w trakcie miłych spotkań czas płynął bardzo szybko. W prowadzonych rozmowach dało się wyczuwać, że turniej piłkarski (cel podstawowy wizyty w Kozienicach dla wszystkich drużyn) budzi wielkie emocje i poziom rozgrywek może być niezwykle wysoki. Nasza drużyna zajęła trzy pokoje w pensjonacie. Noc minęła bardzo szybko. O godz. 8.00 w dniu 27.10.2006 r. udaliśmy się na śniadanie serwowane na drugim piętrze ośrodka. Miła obsługa, bardzo smaczne śniadanie podziałały na naszą drużynę pozytywnie. Po przemieszczeniu się do hali sportowej w Kozienicach o godz. 9.00 nastąpiło uroczyste rozpoczęcie II Ogólnopolskiego Turnieju Piłkarskiego w Kozienicach. Głos zabierali między innymi Komendant Powiatowy Policji miejscowej Policji oraz burmistrz miasta Kozienic.

Zwróciłem uwagę na skupione twarze niektórych zawodników poszczególnych drużyn (w myślach rozgrywali już mecze). I rozpoczęło się!!!! O godz. 9:30 sędzia gwizdkiem dał sygnał do rozpoczęcia pierwszego meczu turnieju. Nasza drużyna pierwszy swój mecz rozgrywała o godz. 10:00. Naszym przeciwnikiem była drużyna reprezentująca Elektrownię Kozienice. Po dobrym meczu zwyciężyliśmy 3:1. Wtedy zorientowaliśmy się, że nasza szóstka będzie mocno wyeksploatowana po zakończeniu turnieju. Grając systemem 1+4 (bramkarz i czterech w polu) mieliśmy tylko jednego zawodnika na zmianę. Drużyna z którą rywalizowaliśmy miała w swoich szeregach 10 graczy. Mimo tego zwyciężyliśmy i rozbudziliśmy w sobie nadzieje przed kolejnymi meczami. Następny mecz z drużyną IPA Kozienice rozgrywaliśmy zaledwie po 40 minutach od zakończenia poprzedniej rywalizacji. Po szybkim, równie dobrym spotkaniu polegliśmy w stosunku 1:3. Ta rywalizacja potwierdziła obawy o nasze siły. Przeciwnicy wykorzystali brak rezerwowych w naszej drużynie (dokonywali częstych zmian) i pokonali nas dość gładko. Na szczęście trzeci i ostatni grupowy mecz jaki rozgrywaliśmy tego dnia z drużyną z Malborka wygraliśmy 7:0 (najwyższe zwycięstwo w turnieju). To był typowy mecz o którym mówi się: do jednej bramki. W tym momencie muszę dodać, że jak później pokazały wyniki - był to najłagodniejszy mecz "krzyżaków". Dzięki dwóm zwycięstwom zajęliśmy drugie miejsce w grupie I turnieju, a tym samym zakwalifikowaliśmy się do rozgrywek finałowych o miejsca od 1 do 4 jakie rozgrywane były w sobotę 28.10.2006 r. od godz. 11.00. Półfinał w naszym wykonaniu nie był najlepszy. Mecz z drużyną z Gdyni przegraliśmy 0:2. Mecz ten charakteryzowała walka na całym boisku, jednak podkreślę po raz kolejny zabrakło zmienników do odniesienia sukcesu. Poza tym drużyna przeciwna wzorowo "odrobiła lekcje domowe" dokładnie kryjąc na całym placu gry naszego najlepszego zawodnika jakim był Jerzy Bakota z KPP w Wieluniu. To właśnie on poprowadził naszą drużynę do dwóch zwycięstw w pierwszym dniu turnieju. Po przegranym półfinale - mocno zmobilizowani przystąpiliśmy do meczu o trzecie miejsce - często nazywanym "małym finałem". Po naprawdę ładnej zespołowej grze (już bez żadnego zawodnika rezerwowego - Marek Kubicki doznał kontuzji stopy w meczu półfinałowym) zwyciężyliśmy drużynę ze Szczecina 3:1. Po zakończeniu tego spotkania, mocno zmęczeni byliśmy bardzo dumni z siebie i niezwykle szczęśliwi. Udało nam się zaistnieć na niwie sportowej mimo okrojonej liczby zawodników.

